

Prognozy pogody psują wakacje turystom i interes hotelarzom

Nawet co trzecia rezerwacja nad morzem i co czwarta w górach jest odwoływana przez zmiany pogody - wynika z raportu portalu Nocleg.pl. Tymczasem synoptycy przewidują kolejne gwałtowne załamanie aury.

Znów stracą hotelarze, ale też sami turyści, którzy pomimo wpłaconych zaliczek zrezygnują z wyjazdu. Ci, którzy wybrali wakacje w Polsce, już na początku sezonu przekonali się, że słońce i wysokie temperatury nie są gwarantowane pod naszą szerokością geograficzną. Załamanie pogody, a nawet sama prognoza zwiastująca spadek temperatury i deszcz, natychmiast wpływają na krajowy ruch turystyczny. Znacznie częściej niż przed laty Polacy decydują się odwołać wcześniejsze rezerwacje. „Wyposażeni w internet i aplikacje pogodowe, śledzimy to, co szykuje nam natura godzina po godzinie. Jeśli tak, jak dwa tygodnie temu, robi się zimno i deszczowo, to nie wahamy się w ostatniej chwili odwołać rezerwacji” - mówi Grzegorz Kołodziej z Nocleg.pl.

Tak było na początku wakacji, kiedy temperatura mocno spadła. W wybranych miejscach nad morzem aż co trzecia rezerwacja została anulowana, ze stratą dla hotelarzy (średnio 813 złotych), ale też dla turystów, tracących średnio 316 złotych zadatku.

Gdy mają przyjść burze i deszcze rezygnujemy z wyjazdu do Krynicy Morskiej czy Łeby (spadek bieżącej liczby rezerwacji o ponad połowę). Mniej tracą Sopot czy Gdynia, które oprócz wypoczynku na plaży proponują wielkomiejskie atrakcje, mniej zależne od aury. Tu spadki w bieżących rezerwacjach to zaledwie 15-17%. Nieco lepiej jest w górach, gdzie na ogół planujemy inne aktywności niż opalanie. W wybranych górskich miejscowościach odwoływano co czwartą rezerwację, co dla niedoszłych gości wiązało się ze stratą zaliczki - średnio 170 złotych, a dla obiektu średnio 543 złote.

Tymczasem synoptycy przewidują kolejne załamanie pogody. „Od razu widzimy, że ruch rezerwacyjny zastyga, a gdzieniegdzie wręcz drastycznie spada” - podkreśla Kołodziej i zachęca, żeby jednak nie rezygnować tak szybko. Przy dynamicznych zmianach pogody nie wszystkie prognozy się sprawdzają, a poza tym hotelarze i samorządy miejscowości wypoczynkowych coraz częściej proponują turystom atrakcje i programy pobytu zupełnie niezależne od warunków atmosferycznych.

Tym, którzy mimo wszystko obawiają się deszczowego lata nad polskim morzem, ale chcą zostać w kraju, branża turystyczna proponuje oferty last minute w górach, gdzie jeszcze i dziś można przebierać w wolnych miejscach. Ustroń, Wisła, Szklarska Poręba, Szczawnica czy Polańczyk, to miejscowości, gdzie można znaleźć noclegi nawet o 20% tańsze niż w czerwcu.

A co z zadatkiem? „Już na etapie wybierania noclegu dobrze jest przejrzeć politykę anulowania rezerwacji w danym ośrodku czy apartamencie - radzi Kołodziej. - Hotelarze coraz częściej gotowi są do negocjacji w tym zakresie" - wyjaśnia i przypomina, że dla obiektów w małych miejscowościach nadmorskich, działających sezonowo, otwieranych na 3-4 miesiące w roku, pieniądze z zadatku to często jedyne zabezpieczenie przed skutkami zmiennej pogody.

źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/depesza/184535/Prognozy-pogody-psuja-wakacje-turystom-i-inteligencom>

fot.pixabay

